Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Lublin, dnia 22 lutego 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Namiestnikowska 18. Skrzynka pocztowa 83. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101 272. | Nr. 8.

KŁODĄ ZBUTWIAŁĄ,

która leży na drodze wiodącej do zjednoczenia ruchu ludowego jest — Wincenty Witos.

Od lat pięciu chłop każdy i każda w Polsce wioszczyna, jak ratunku, jak wybawienia od biedy i bołączek nieustannych, oczekuje połączenia ludowego ruchu. Wszyscy odczuwają słusznie, że gdy ustaną walki i spory, nienawiści i ujadania wzajemne wśród ludowców — nowa wiara wstąpi w działaczy ludowych, nowa otucha, nowe nadzieje w serca rzeszy chłopskiej.

Bo czują to chłopi, na własnej skórze, na własnej kieszeni, że ano to rozbicie, że ano te walki ta poniewierka wzajemna, im niesie klęski, im ruinę, i praw wydzieranie i coraz mniejszy głos w odrodzonej Polsce.

Związek Chłopski

od zarania swego istnienia od pierwszych chwil swej działalności ten program jako najważniejszy, najpilniejszy postawił.

Przyjął umyślnie taką nazwę, wiązać chce i łączyć, jednoczyć dla jednego, jedynego celu: **wywalczenia lepszej doli wsi**.

Ale na tej drodze, na drodze prowadzącej nieomylnie do zbawiennego celu, legła kłoda, legł kamień o który każde dążenie się potyka, położył w poprzek idei zjednoczenia ludowego ruchu, swe ambicje, swe nienasycone nigdy ambicje, złość swą i nienawiść.

Wincenty Witos.

Na całej Polsce on zaciężył. Kiedyś historja pokoleniom przypominać będzie, że w czasie, kiedy Polska z popiołów powstała, zrabowana i odarta, okradziona i wynędzniała, był w niej człowiek obdarzony darami Bożemi, zdolny i sprytny i że człowiek ten, **który mógł być mężem stanu szanowanym ogólnie i cenionym**, jako jeden z ojców Ojczyzny, stał się, dzięki swojej zachłanności politycznej nie wielkim mężem opatrznościowym, ale znanym tylko i osławionym

kombinatorem politycznym.

Pan Wincenty Witos chwali się często, że serca nie miewał, że w polityce serce jest zawadą.

To też serce zastąpić chciał nienawiścią i sprytem — a proste uczciwe drogi polityczne, chodzeniem po bezdrożach, raz na lewo, raz na prawo — raz tędy, raz owędy.

Gdyby pan Witos wglądał częściej w historję świata i żywoty mądrych ludzi czytywał, to przekonałby się, że właśnie ci byli tak sławieni jako wielcy, czyści i zasłużeni, którzy nie tylko rozumem, ale sercem Ojczyźnie i współrodakom służyć umieli.

Ot choćby jeden z tej historji obrazek. Wielkiego naszego wodza Kościuszkę, — którego wielkie czyny, ale też i wielkie serce tak sławi historja i Ojczyzna. spryciaż i kombinator francuski, człowiek bez serca... człowiek, który interesikiem osobistym nie gardził Talleyrand — nazywał często człowiekiem głupim. Bo Talleyrandowi zdawało się, że serce to furda, że w polityce to niepotrzebna „zawada“.

Ale patrzmy jak historja o tych ludziach mówi: O Kościuszce jako o sławnym, czystym, ukochanym przez naród cały wodzu, **zaś o Talleyrandzie: że był arcymądry — arcysprytny i arcyłotr**.

Na każdego, dla kogo intrygi, kombinacje i kombinacyjki stały się powszechnym chlebem, kiedyś historja ciśnie kamieniem pogardy. Więc sprytem jeno, więc bez serca rządzi pan Witos.

O zjednoczenie ludowego ruchu woła lud cały, o lepszą dolę woła chłop każdy, a pan prezes Wincenty Witos, w obliczu nędzy chłopskiej i poniewierki, robi nowe kombinacje **z panem Korfantym**, najbogatszym wprawdzie spryciarzem, który swój majątek też, jak mówią, w rozmaity sposób zdobywał, ale człowiekiem, dla którego ludzie pracy nie mają czci ani szacunku, jak wogóle szacunku nikt nie ma, dla wojennych — nowobogackich.

Tak więc chłopie polski! O jedność wołasz chłopów — o jedność obozów ludowych — a pan Wincenty Witos kpi z twoich głosów, kpi z nawoływań tyloletnich.

Droższe mu są kombinacje z miljonerem Korfantym i nafciarzem Długoszem — droższa jedność z obszarnikiem Kowalczukiem i fabrykantem Lizakiem — droższe i milsze niż połączenie ludowego ruchu, niż zjednoczenie rzeszy chłopskiej w jedną gromadę.

Leży na wpoprzek dróg ludowych ta kłoda — leży jak zawada **wieczny kombinator**, i tamować będzie dopóty, dopóki lud cały nie przejrzy i nie postanowi — przejść, przez kłodę — przejść mimo kłody, aby drogą już potem prostą, zostawiwszy Witosa dla Korfantego, a Korfantego dla Witosa, zejść się w jednym obozie, obozie szczerze ludowym **Związku Chłopskim.**

Marjan Cieplak, poseł na Sejm.

Głos posła Jana Bryla,

prezesa klubu pos. Związku Chłopskiego o nowych wyborach.

Sejm obecny jest wrogiem klasy chłopskiej. Wybory do nowego Sejmu trzeba przygotować. Trzeba stworzyć jedną potężną armję chłopską polityczną. Jeden Sztandar Ludowy musi nad szeregami tej armji powiewać. Endecy i ich lokaje witosowcy muszą być ze wsi wyrzuceni.



POSEŁ JAN BRYL.

urodził się w r. 1885 jako syn 4 morgowego chłopa w Mikołajewicach pow. Tarnów w Małopolsce. Ukończył gimnazjum w Tarnowie a następnie politechnikę we Lwowie. W czasie studjów akademickich był prezesem Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki i prezesem Towarzystwa T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie. Po uzyskaniu dyplomu inżyniera służył dwa lata w Wydziale Krajowym we Lwowie jako inżynier meljoracyjny, a po wystąpieniu z Wydziału Krajowego był przedsiębiorcą budowlanym. W polityce bierze udział od najmłodszych czasów, jeszcze jako student gimnazjalny organizuje Polskie Stronnictwo Ludowe. W r. 1919 uzuskuje mandat do Sejmu z okręgu tarnowskiego. W Sejmie przeprowadził w r. 1919 ustawę o dostarczeniu drzewa budulcowego i opałowego — ustawę o odbudowie kraju, ustawę o zwolnieniu rolników od walki z lichwą. Przy drugich wyborach do Sejmu uzyskał mandat z okręgu lwowskiego i z listy państwowej. W roku 1923 występuje z Klubu Piasta, kiedy Piastowcy poszli na służbę do endeków i wstepuje do Związku Chłopskiego.

W drugim Sejmie przeprowadził ustawę o daninie lasowej. Jedną z największych jego zasług jest to, że zorganizował wspólnie z innymi Wschodnią Małopolskę — odebrał ją pod względem politycznym endekom, a przy drugich wyborach do Sejmu ludowcy zdobyli 20 mandadów we Wschodniej Małopolsce, którą przedtem niepodzielnie rządzili endecy

W pierwszym i drugim Sejmie pracował w nowej Komisji odbudowy Kraju, której był i jest obecnie prezesem. W r. 1923 został wybrany prezesem Klubu parlamentarnego Związku Chłopskiego.

Stanowisko posła Bryla w sprawie rozwiązania Sejmu.

Dokładne słowa pos. Bryla:

Jako polityk chłopski oceniam swój stosunek do obecnego Sejmu tem, czy Sejm ten pracuje pożytecznie dla klasy chłopskiej czy nie. Otóż Sejm ten jest wrogiem interesów klasy chłopskiej a tem samem i Państwa, gdyż interes $^3/_4$ obywateli Państwa muszę utożsamiać z interesem Państwa Sejm ten jest wrogiem chłopów dlatego, ze w sejmie tem jest za mało obrońców chłopów. Na 444 posłów jest zaledwie 120 posłów chłopskich jeżeli zliczymy wszystkie grupy i stronnictwa chłopskie, 120 posłów na 444 to jest za mało, jeżeli się zważy, że do przeprowadzenia jakichkolwiek ustaw potrzeba większości, a więc 223 posłów. Posłów prawdziwie chłopskich powinno być najmniej $^3/_4$ to jest 350 posłów, gdyż ta liczba odpowiada ilości chłopów w Polsce. Obecna liczba posłów chłopskich tłomaczy, dlaczego nie można przeprowadzić postulatów chłopskich w obecnem Sejmie. W takich warunkach powinno się dążyć do rozwiązania obecnego Sejmu. Można to jednak zrobić tylko wtedy, jeżeli się będzie miało pewność, że w nowym Sejmie chłopi będą mieli większość posłów. Do rozwiązania pierwszego Sejmu parły także masy ludowe, chociaż pierwszy Sejm był lepszym dla chłopów aniżeli obecny. „Zamienił stryjek siekierkę na kijek“ — mówi przysłowie. Pierwszy Sejm lepszy rozwiązało się, przyszły nowe wybory, chłopi w Polsce wybory przegrali — przyszedł Sejm gorszy. Trzeba zatem wybory przygotować aby wybrać większość prawdziwie chłopskich posłów. Przygotować wybory można tylko przez stworzenie prawdziwie chłopskiego Stronnictwa Klasowego, przez zorganizowanie wszystkich w Polsce w jedną silną armję chłopską. **A węc jedność chłopska powinna być hasłem wszystkich polityków chłopskich,**

Kto z kim ma się łączyć?

Wszyskie stronnictwa i grupy prawdziwie chłopskie powinny się zjednoczyć. Nie wolno łączyć się z tymi, którzy mają szyld ludowy a serce pańsko-obszarnicze lub co gorsza lokajskie. Endecy i ich lokaje witosowcy, którzy chcą udawać obrońców chłopskich muszą być ze wsi wyrzuceni. Dla nich tam miejsca nie ma. Wyzwolenie i Związek Chłopski, grupa księdza Okonia powinny się zjednoczyć, aby podczas wyborów iść wspólnym frontem przeciwko reakcji, przeciwko wrogom chłopskim. Do zjednoczenia może walnie przyczynić się wieś—chłopi sami przez organizowanie we wszystkich gminach, wsiach Związków Chłopskich i uchwalanie na wszystkich wiecach i zgromadzeniach rezolucji wzywających posłów chłopskich do połączzenia się w jeden Klub poselski. Od zdobycia Sejmu przez chłopów zawisłym jest los chłopów w Polsce. Jeżeli chłopi nie wybiorą do Sejmu większości swoich posłów, los chłopów w Polsce będzie bardzo ciężki. O tem wszyscy chłopi powinni pamiętać.

Filip z Konopi
czyli
W. Galas z pow. Biłgorajskiego.

W ostatnim numerze pisemka „Wyzwolenie“ jakiś Galas z pow. Biłgorajskiego wyrwał się, jak Filip z Konopi, i pisze bzdury o nas. Wobec tego, że wierzymy głęboko w to, iż nasza praca jest potrzebna, zaś o żadnym Galasiu nigdy nie słyszeliśmy — wzywamy mędrkującego Galasia, żeby — o ile nie ma sieczki w głowie — przysłał nam swoją fotografję, bo chcielibyśmy takiego ananasa pokazać innym chłopom z powiatu Biłgorajskiego, którzy pod „Sztandarem Ludowym“ stoją, by zobaczyli na własne oczy, jak też to taki dzisiejszy Filip z Konopi wygląda, co to ruszył piórem, jak cielę ogonem i strasznie z tego zadowolony.

Zaś redakcję pisemka „Wyzwolenie“ prosimy, żeby różnych bzdurstw nie drukowała, bo ano tyle jest na wsi biedy, że — dalibóg — każdy skrawek gazetowego papieru powinno się obracać na obronę chłopa, a nie umieszczanie bzdurstw.

Bunt szlachecki przeciw Polsce.

Obszarnicy nie mogą się pogodzić z tem, że ustawy państwowe nałożyły na nich płacenie podatków. Wprawdzie podatki te są niesprawiedliwie rozłożone i wprawdzie obszarnicy nawet tych niskich podatków płacić nie chcą i nie płacą, ale sam fakt, że rząd śmie się upominać o podatki **doprowadza obszarników do wściekłości**. W dawnej Polsce szlacheckiej szlachcice też podatków płacić nie chcieli; nie było za co utrzymać wojska i dlatego Polska została rozebrana. Obecnie bunt szlachecki przeciw płaceniu podatków na nowo się podnosi i przybiera rozmiary zbrodni przeciwko Państwu.

Przed kilku dniami „Kurjer Polski“, pismo **konserwatywne**, przyniósł następującą wiadomość:

„Parę tygodni temu w **Centralnem Towarzystwie Gospodarczem w Poznaniu** postawiony został formalnie wniosek, że **ziemiaństwo tutejsze z dniem 1 lutego b. r. przestaje wogóle płacić podatki**. Wniosek **uzyskał większość**, ale po pierwszym entuzjazmie przyszła rozwaga: uchwały nie ogłoszono.“

W dawnem Królestwie szerzy się ruch bardzo podobnego gatunku. Jeśli szlachcic nie płaci podatków tak konsekwentnie, że nawet nasze cierpliwe władze zmuszone są przeprowadzić u niego kroki egzekucyjne i zająć u niego część inwentarza, wystawić ją w dalszym ciągu na licytację — nie zdołają z reguły wskórać wiele. Albowiem na wsi **wydane zostało hasło**, że kupujący **na takiej licytacji jest infamisem** (łajdakiem), że solidarność w oporze przeciwko władzy **utrzymana być musi za wszelką cenę gwałtu**. Młodzież ziemiańska murem stanęła na straży świętego Znicza tradycji **niepłacenia podatków**“.

Tak dosłownie pisze o najbliższych zamiarach obszarników organ konserwatystów.

Uchwały i zamiary obszarników względem podatków mają charakter **zbrodni buntu przeciw Państwu**. Tych, którzy takie rezolucje do uchwały poddawali i tych, którzy za niemi głosowali, powinno się **zamknąć do więzienia** i wytoczyć im proces o bunt przeciw Państwu. Gdyby na jakiemś zgromadzeniu chłopskiem tego rodzaju uchwały powzięto, toby dopiero powstało piekło we wszystkich gazetach szlacheckich, a uczestnicy takiego zebrania siedzieliby już dawno w więzieniu. Tymczasem nie słyszeliśmy wcale, aby jakiegoś obszarnika poznańskiego za te uchwały zamknięto do więzienia. Policja, która ma takie czułe ucho na najdrobniejsze przekroczenia chłopskie, nie ma wcale ucha ani oka na zbrodnie szlacheckie. Po cóż my wydajemy przeszło **sto miljonów złotych** na policję, kiedy ona puszcza płazem takie zbrodnie, jak niewypłacanie podatków? Czy policja ma tylko pilnować psów chłopskich i tabliczek u wozów?

Uchwały obszarnicze są tem większem szelmostwem, że obszarnicy tych podatków, na które narzekają, **wcale nie płacą**. Podatku majątkowego zapłacili obszarnicy tylko drobną część, a prawie cały podatek **odracza się im** z miesiąca na miesiąc. Na tem już teraz zarobili obszarnicy **miljony złotych**, bo odraczanie podatków równa się wielomiljonowym **kredytom**, o które obecnie tak ciężko. Tymczasem z chłopów podatek majątkowy ściągnięto już w **formie zaliczek** i nie pytano się wcale, czy chłop ma z czego płacić czy nie. Rząd daje obecnie różne ulgi przy spłacaniu podatku majątkowego. Rzecz dziwna, że te ulgi przychodzą dopiero dziś, kiedy **chłopi należne podatki już zapłacili**. Jasną jest rzeczą, że te ulgi wyjdą na korzyść **obszarników** a nie na korzyść chłopów. Tymczasem ci właśnie obszarnicy, na których korzyść rząd ulgi obecnie robi, wzywają jawnie **do niepłacenia podatków**. Czy to nie jest bezczelnością ze strony tych panków, rozzuchwalonych dotychczasową bezkarnością?

Bunt szlachecki przeciw republikańskiej Polsce i je

władzom powtarza się ciągle od samego początku powstania Polski niepodległej. Tak samo w roku 1919 szlachcice nawoływali do niepłacenia podatków a ponadto urządzili zbrojny zamach na rząd Moraczewskiego i na Piłsudskiego. Wtedy im Piłsudski tę zbrodnię puścił płazem, za co prawica żarła go potem przez 4 lata, aż dopięła swego i wyżarła z pomocą Witosa Piłsudskiego z Belwederu. Wobec zbrodniarzy nie należy być nigdy słabym. A co wyrabiała prawica w r. 1920 w czasie wojny, kiedy trzymała wojska w Poznańskiem i nie puszczała ich na front wschodni, oczekując na Moskali-bolszewików pod Poznaniem i tworząc tajny rząd dla obalenia rządu prawowitego? A potem po nowych wyborach straszny mord pierwszego prezydenta Narutowicza i pochwała tego mordu przez prawicę i większość kleru. Krew w żyłach zastyga z oburzenia, kiedy się wspomina te czasy.

A do tego łańcucha jawnych zbrodni przychodzi **nowa zbrodnia**, szlachecka uchwała, aby **nie płacić podatków państwowych**. Niech zginie Państwo, byle obszarnicze majątki pozostały nienaruszone. Niech się ściąga podatki, ale tylko z chłopów, aby szlacheckie synki po urzędach regularnie pobierali pensje za to, że trzymają mocno w ryzach „chłopską hołotę."

Tak wyglądają stosunki w Polsce republikańskiej! Z tem rozwydrzeniem szlacheckiem należy nareszcie skończyć! Jeżeli z niem nie skończy rząd, to sam lud może się zabrać do zrobienia w Polsce porządku. Już szlachcice raz Polskę zaprzepaścili, my im drugi raz Polski zgubić nie damy.

Jan Dąbski, poseł na Sejm

Poseł Marjan Cieplak bierze pod swoje opiekuńcze skrzydła chłopów powiatu Lubelskiego.

Pos. Cieplak chociaż jest posłem z powiatu Skierniewickiego — interesuje się żywo Lubelszczyzną. Znają go tu ludzie z dawnej jego rzetelnej pracy, kiedy jeszcze posłem nie był, nie dziwota też, ze lgną do niego ludzie, jak do swojego, jak do brata. Do Bełżyc na wiec przyjechało 3 000 ludzi. Wojciechów zgromadził koło pół tysiąca. Jeden wielki okrzyk ludu: precz z Witosem! Niech żyje Związek Chłopski! Niech żyje pos. Marjan Cieplak.

O przyjazd posła Cieplaka dopominali się wszyscy ludowcy i to od dawnego czasu. Nic też dziwnego że kiedy gruchnęła wieść po Wojciechowskiej i Bełżyckiej gminie że pos. Cieplak znalazł wolną chwilę i do powiatu Lubelskiego się wybiera — ludzie nie posiadali się z radości, jako że i lubią pos. Cieplaka i mają do niego wielkie zaufanie.

W sobotę dnia 7 lutego był pos. Cieplak w Wojciechowie. Wiec odbył się w starym Klasztorze. Przybyło na wiec do pół tysiąca chłopa. Cała Wojciechowska gmina stawiła się, jak jeden mąż. Przewodniczył wiecowi ob. Wojciech Dados. Pos. Cieplak w kilkugodzinnem przemówieniu poruszył wszystkie bołączki ludu wiejskiego i zdał sprawę z działalności Klubu Związku Chłopskiego. Wywiązała się następnie szeroka i gorąca dyskusja w której zabierało głos wielu obywateli. Wszyscy godzili się na politybę Związku Chłopskiego i jednomyślnie też zapadła uchwała, żeby założyć gminny Związek Chłopski, co się też stało. Do Zarządu gminnego Związku Chłopskiego wybrano obywateli: **Józefa Piecha, Piotra Dadosa, Piotra Stachyrę, Jana Mirosława, Stanisława Grudnia, Jana Przygrodzkiego i Aleksandra Palińskiego**. Po wiecu odbyło sią skromne przyjęcie u ob. Michała Wąchały. Ze staropolską gościnnością — podejmował ob. Wąchała swojego drogiego gościa.

Nazajutrz w niedzielę 8 lutego od samego rana było wielkie poruszenie w całych Bełżycach. Ze wszystkich stron ciągnęli ludzie, jakby na odpust jaki. Koło godziny pierwszej wielka sala strażnicy była nabita ludźmi tak, że szpilki nie można byłoby wsadzić. Naród parł, co sił bo ano każdy chciał być bliżej, żeby lepiej słyszeć i przekonać się na własne oczy, czy aby to ten sam poseł Cieplak przybył, który trzy lata temu tak ofiarnie i pożytecznie na terenie pow. Lubelskiego pracował. Kiedy się pos. Cieplak pokazał na mównicy — z kilku tysięcy piersi zebranej gromady buchnął okrzyk szczerego powitania: Niech żyje! Wiwat — niech żyje pos. Cieplak.

Jednomyślnie powołano na przewodniczącego wiecu ob. Ignacego Wrońskiego, cieszącego się wielkiem poważaniem w całej gminie Bełżyckiej. Sekretarzował—ob. Stanisław Widelski, a na asesorów powołano obywateli: Antoniego Kamińskiego z Bełżyc i Jana Wójtowicza z Krężnicy Okrągłej.

Z wielkiem skupieniem słuchała trzytysięczna rzesza mowy posła Cieplaka, który piętnował nieudolną administrację i szykany policji.

Zapowiedział zebranym, że dołoży wszelkich sił i starań, żeby starosta Krauze oraz komendant policji w Bełżycach Myśliwiec zostali niezwłocznie usunięci. Starosta Krauze, zabity endek, taki domowego chowu wojewody Moskalewskiego pupilek, daje się ludności powiatu Lubelskiego mocno we znaki. Nic też dziwnego, że jest powszechnie znienawidzony przez ludność. Posłusznem narządziem starosty Krauzego jest policjant Myśliwiec, którego można przyrównać chyba do jakiejś plagi egipskiej.

Kiedy poseł Cieplak skończył swoje przemówienia — zerwała się burza oklasków, którą zebrani wyrażali swoją solidarność z przemówiem pos. Cieplaka i zarazem nagradzali go za jego trudy i pracę.

Na wiecach w Wojciechowie i Bełżycach zostały uchwalone następujące rezolucje:

1. Domagamy się natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu.

2. Celem zmniejszenia ciężarów państwowych należy przeprowadzić redukcje urzędników przynajmniej o połowę.

3. Wzywa się rząd do powołania napowrót do wojska marszałka Piłsudskiego.

4. Wzywamy ludność wiejską do zakładania po gminach Związków Chłopskich.

5. Wzywamy Sejm do przyspieszenia uchwalenia ustawy o samorządzie gminnym.

6. Wzywamy Sejm do przywrócenia świąt skasowanych przez rozporządzenie Prezydenta Republiki

7. Wyrażamy zaufanie posłom Związku Chłopskiego, a pos. Marjanowi Cieplakowi cześć i podziękowanie.

8. Wzywamy Sejm do przymuszenia rządu do udzielenia długoterminowych pożyczek drobnym rolnikom.

9. Żądamy od rządu uruchomienia kas gminnych, w których powiny być składane na kapitał obrotowy składki ubezpieczeniowe od ognia.

Pos. Marjan Cieplak przechodzi od słów do czynu.

Dowiadujemy się, że pos Cieplak natychmiast po swoim powrocie do Warszawy był u Ministra Spraw Wewnętrznych p. Ratajskiego i domagał się natychmirstowego zabrania z Lublina starosty Krauzego tudzież ukarania komendanta posterunku policji w Bełżycach Myśliwca. Pan minister obiecał pos. Cieplakowi sprawy te rozważyć i dokładnie zbadać.

W związku z tem pos. Cieplak zgłosił w Sejmie następującą interpelację:

INTERPELACJA
posła Marjana Cieplaka i kolegów z Poselskiego Klubu Związku Chłopskiego

Do
Pana Prezydenta Ministrów
i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

w sprawie nadmiernych kar nakładanych na ludność wiejską powiatu lubelskiego przez starostę lubelskiego.

Na mieszkańca wsi Podole, gminy Bełżyce, powiatu lubelskiego Władysława Zielińskiego, nałożył starosta lubelski p. Krauze karę w drodze administracyjnej w kwocie 200 zł., z zamianą na 40 dni aresztu za rzekome tamowanie ruchu kołowego. (Oryginał orzeczenia starosty Krauzego znajduje się u Pana Prezydenta Rady Minisrrów Grabskiego).

Zieliński przybył do swojej gminy Bełżyce na pobór koni i zastał tam duży zjazd, tak że musiał przystanąć na gościńcu nie mogąc się dalej poruszyć. Stwierdzają to świadkowie: Konstanty Żarnowski, i Antoni Stanisławski z Podola, oraz Stanisław Mirosław z Matczyna.

Do stojącego Zielińskiego przystąpił policjant i zapisał nazwisko. Stąd protokół, stąd działalność Starostwa.

Nie chodzi nam jednak o wskazywanie, że Zieliński nie przewinił. Jest to przewina tak mała i okolicznościami usprawiedliwiona, że tylko p. starostawa lubelski mógł z niej uczynić poważne przekroczenie. Chodzi nam o zwrócenie uwagi, że starosta lubelski nie ma wogóle kwalifikacji do piastowania swego Urzędu.

Gdyby bowiem starosta, co niewątpliwie jest obowiązkiem rządcy powiatu poznał wieś, zainteresował się jej położeniem ekonomicznem, to przyszedłby do przekonania, że 200 zł. to kwota dziś olbrzymia jest, gdyż aby ja posiąść, trzeba sprzedać 2 krowy, lub konia lub najmniej 1/4 morgi pola. — Gdyby był prawnikiem, wiedziałby, że 40 dni aresztu dostaje oskarżony za bardzo znaczne przewinienie.

Gdyby był wyrozumiałym opiekunem powiatu, miałby w pamięci,—że właśnie wieś Podole, była podczas wojny całkowicie zniszczona i że mieszkańcy jej do dziś dnia żyją niektórzy w ciężkich warunkach, inni zaś w zupełnej nędzy. Gdyby wreszcie umiał być obrońcą ludności to stwierdziłby, że komendant Policji w Bełżycach Myśliwiec jak się sam chełpi wróg chłopski, masowo z najdrobniejszych spraw robi, lub poleca robić protokóły, że szykany te są stosowane szczególnie do niemiłych tak panu staroście (znanemu ze swoich zapatrywań skrajnoprawicowych), jakoteż komendantowi policji, ludzi o zapatrywaniach lewicowych.

Gdy członkowie tej gminy, Jan Król, Paweł Bernat i Franciszek Wróblewski wskazywali panu staroście, że ani podatki, ani inne świadczenia i żadne dolegliwości, nie dokuczyły mieszkańcom tej gminy tak, jak protokóły policji bełżyckiej, p. starosta oświadczył: „Komendant policji powinien za to dostać order“.

Według zdania podpisanego starosta podobnego typu bez kwalifikacji, nie umiejący być sprawiedliwym i bezstronnym opiekunem powiatu, winien być ze swego stanowiska zwolniony.

Dlatego podpisani zapytują:

Czy Wysoki Rząd:

1) Zna działalność starosty lubelskiego p. Krauzego i komendanta policji w Bełżycach.

2) Czy gotów jest stwierdziwszy, że działalność ich tak ze stanowiska państwowego, jakoteż społecznego nie odpowiada intencjom Rządu, zwolnić starostę Krauzego, oraz komendanta policji w Bełżycach z zajmowanych stanowisk.

Interpelanci

Warszawa, dnia 28. stycznia 1925 r.

Ludność gminy **Bełżyce**

domaga się od Pana Starosty Lubelskiego natychmiastowego usunięcia komendanta policji **Myśliwca.**

Zaś ludność całego powiatu Lubelskiego prosi Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o przeniesienie do innego powiatu pana starosty Krauzego!

Zwróć uwagę obywatelu!

Kochani ludowcy skupiający się pod „Sztandarem Ludowym“, winni zwrócić uwagę sami i swoich sąsiadów, jak to „Sztandar Ludowy“ coraz lepiej ujmuje sprawy wsi. Nie mówiąc już o tak kardynalnem zagadnieniu jak rozwiązanie Sejmu, jak protest rozlegający się co tydzień przeciwko próbie opanowania rządów przez spółkę „Dojlidowo-Żyrardowską“ czyli chłop zapłaci — my będziemy bogaci. Ale również cały szereg spraw drobniejszych, a mocno obchodzących wszystkie wsie polskie. Takie sprawy jak samorząd parafjalny i gminny mają pierwszorzędne zadania w rozwoju naszego życia społecznego. Tylko trzeba umieć temi sprawami tak pokierować, aby był pożytek dla chłopa, a nie żłobem dla wszelkiego rodzaju wydrwigroszów. I to tak w jednem samorządzie jak i drugim. Ponieważ „Sztandar“ rozpisał rodzaj ankiety w sprawach samorządu gminnego przeto na kilka spraw postaram się odpowiedzieć.

Mojem zdaniem gmina powinna być zbiorowa, gdyż dzisiaj życie publiczne w gminie powinno nam wyrabiać, wychowywać obywatela świadomego i zdolnego do ujmowania potrzeb życia publicznego. Jeżeli w ten sposób

gmina ma stać się szkołą publiczną z zadaniami wychowawczemi to gmina musi być: 1) nie związkiem sąsiadów, czy zaściankiem szlacheckim, ale związkiem obywateli mających do wypełnienia szeroki zakres potrzeb społecznych, w gminie małej potrzeby publiczne będą bardzo małe lub zgoła żadne i ludność nie będzie się wychowywała, nie mając do czynienia z żadnemi sprawami publicznemi; 2) gmina, jako jednostka, przedstawia różnorodność potrzeb wchodzących w jej skład obywateli i wspódziałanie tego składu wytwarza interes publiczny, tego współdziałania nie będzie przedstawiała gmina mała; 3) gmina, musi mieć dosyć srodków materjalnych do zaspokojenia potrzeb publicznych, tych środków nie będzie miała gmina jednostkowa, względnie jakaś jednostka bogątsza przejawi jakąś działalność, a biedniejsze, a tych większość, nic zrobić nie będą w stanie; 4) gmina musi mieć siły intelektualne do kierowania jej pracami, a te zawsze będzie można znaleźć w gminie zbiorowej. Tak więc, gmina zbiorowa może stwarzać i zaspokajać potrzeby publiczne, czy uruchamiać instytucje użyteczności społecznej: jak pomoc lekarska, podniesienie szkolnictwa, rolnictwa, czy prowadzić własne przedsiębiorstwa. Rozumie się, że jeszcze nie dziś. Ale mój Boże, przecież tworzymy Polskę przyszłości, która będzie swiatła i mądra, bo inaczej zginiemy. Zresztą sami wiemy, z doświadczenią, że zawsze w gromadzie ktoś się znajdzie, co otworzy oczy innym, ten czy ów da dobry przykład, różni ludzie się stykają przejmują jedni od drugich sposoby pracy społecznej. Jednostki o wyższej kulturze przez łączność we wspólnej pracy mogą być pobudką wychowania obywatelskiego. Obserwujemy to w lubelskim, gdzie na wójtów wybierają większych posiadaczy. Zawsze kilka wsi prędzej znajdzie jednego, dobrych chęci, obywatela, aniżeli każda wieś, przytem wójt dla kilku wsi będzie miał większy wpływ i znaczenie, niż sąsiad dla sąsiada. Przez gminę samorząd gminny, można bardzo wiele zrobić, ale znaleźć ludzi i potrzeby, to gminę muszą być organizmami większemi bogatszemi i zasobniejszemi. Tworzenie gmin jednostkowych, sprowadzi gminy do rzędu słabych i niepoważnych organizmów, które nie będą wstanie zaspokoić potrzeb obywateli. Narazi samorząd na zupełny upadek, bo samorząd wioskowy nic nie będzie mógł zrobić i z miejsca nie ruszy.

Wójt powinien być wybierany, oczywiście możliwie najswiatlejszy, gdyż człowiek taki będzie miał większe wyczucie potrzeb społecznych, przytem będzie się liczył z gminniakami, wójt mianowany nie liczyłby się z obywatelami, byłby śrubką starostwa — władzy biurokratycznej która wiemy, że w wielu wypadkach nie zdaje sobie sprawy, czego potrzeba ludności powiatu. Mianowana osoba musiałaby być urzędnikiem, co by nadmiernie obciążało budżet gminny.

Więc należy utrzymać wójtów obieralnych. O sprawie głosowania trudno coś pisać, gdyż tych praw kardynalnych odbierać nie wolno żadnemu obywatelowi. Chyba tylko mózgi „chjeno-piastowe" mogą snuć pomysły godzące w swobody obywatelskie. Jednak wyboru wójta powinny dokonywać rady gminne, które, w mniejszem gronie lepiej się zastanowią i rozważniej wybiorę godnego człowieka na stanowisko wojta, pierwszego obywatela w gminie. — Tu się może przejawić zrozumienie potrzeb publicznych i wybranie takiego człowieka, który godnie odpowie zadaniu społecznemu. Zresztą do tych spraw można jeszcze wrócić skoro czytelnicy w zrozumieniu ważności rozwoju życia publicznego w Polsce zabiorą głos i przeprowadzą rzeczową dyskusję.

A „Sztandar Ludowy" przysłuży się dobrej sprawie wywołując dyskusję w tej sprawie które ma wychować obywatela społecznika w Polsce.

M S. Beniowski.

Co robią posłowie Związku Chłopskiego w Sejmie?

INTERPELACJE

wniesione dniu 12 go lutego 1925 roku.

1) Poseł SOCHA wniósł dnia 12 lutego 1925 r. do Pana Ministra Sprawiedliwości, w sprawie niewinnie przetrzymywanych w areszcie śledczym Zaranka Stanisława i Szymona z Bobowej.

2) Poseł KREMPA wniosł dnia 12 lutego 1925 r. do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie niesprawiedliwie osądzonych Michała Rzeszuta i Rozalji Guzdowej z Ostrów Barańskich przez Sąd powiatowy w Kolbuszowej.

3) Poseł KREMPA wniósł dnia 12 lutego 1925 r. do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie jednostronnego interpretowania ustawy o ochronie lokatorów przez Sąd powiatowy w Dębicy, powiatu Ropczyce (Małopolska).

SEJM, SENAT i RZĄD.

Pesiedzenia Sejmu odbywają się rzadko, a to dlatego by mogły pracować Komisje Sejmowe, przedewszystkiem Komisja Budżetowa, w której z ramienia Klubu Związku Chłopskiego, biorą udział posłowie: Sliwiński i Socha.

Siedem Cudów Swiata.

Najwyższemi górami świata są Himalaje, położone w Azji środkowej, a **najwyższym** z nich **szczytem** jest Mount Everest. Góra ta wznosi się na 8882 metry, to znaczy posiada prawie dziewięć kilometrów wysokości. Do tej pory nikt nie był na jej szczycie, chociaż wielu śmiałków kusiło już się o to.

Dostępu na tę dumną górę chronią trudności wprost nie do przebycia. Przedewszystkiem rozrzedzone powietrze. Jak wiadomo czem wyżej wznosilibyśmy się ponad ziemię, tem powietrze byłoby rzadsze. Płuca nasze przyzwyczajone do oddychania zwykłem powietrzem w tak rozrzedzonej atmosferze czują się bardzo źle. Człowiek nie może oddychać, krew zaczyna ciec z nosa i ust. Aby temu zapobiec ci podróżni, którzy wybierali się na ten szczyt najwyższy brali z sobą zbiorniki z tlenem, gazem, który znajduje się w powietrzu, jako część składowa i jest najbardziej potrzebny do oddychania. Oczywiście, że te zbiorniki pomagają wiele, ale niechno zdarzy się tylko burza silna lub lawina śnieżna i zniszczy te zapasy, to oczywiście wszyscy ludzie poumierają nim zdążą zejść w niższe okolice.

Drugą przeszkodą jest ogromnie trudna, droga, która prowadzi przez lodowce, zaspy śnieżne i nagie skały. Częste burze i lawiny dopełniają miary trudności jakie czekają śmiałka, który chce stanąć na najwyższym szczycie świata.

To też dotychczas wszystkie wyprawy (a było ich wiele), które, zaopatrzone we wszelkie środki pomocnicze, wdzierały się na szczyt, nie dopięły swego celu. Wiele ludzi z nich zginęło w niebotycznych górach.

Ale ludzie są uparci i korci ich ciągle ten szczyt, na którym nie stanęła dotychczas żadna ludzka noga. To też coraz to nowe wyprawy szykują się i jadą w Himalaje. Ostatnio nawet powstał projekt urządzenia polskiej wyprawy.

Cóż z tego? Jak dotychczas to ludzie idą tam i giną, a dumny Mount Everest wciąż stoi, tajemniczy, nieprzystępny, kryjąc swój śnieżny wierzchołek w chmurach.

Za najwyższy szczyt Europy przyjęto Mont-Blanc (4180 metrów) położony w Alpach, prawie na zbiegu granic Francji, Włoch i Szwajcarji. Jest on jednak niesłusznie

Ostatnio omawiany był na tej Komisji budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przyczem poseł Socha, poddał krytyce administracje powiatowe, a szczególnie postępowania urzędników Starostwa, z biedną ludnością wiejską, brutalne obchodzenie się z nią i nadmierne jej karanie za byle głupstwo, pozatem prócz niedomagań w Policji Państwowej, wskazał na wypadki bicia ludności, podnosząc brak wyszkolonych funkcjonarjuszy państwowych. Na Komisji Administracyjnej omawiany był projekt ustawy o gminie wiejskiej, prace Komisji nad tym projektem zbliżają się ku końcowi, należy przeto mieć nadzieję, że wyborów do rad gminnych doczekamy się tego roku.

Na Komisji Rolnej, w której biorą udział posłowie Bryl i Pluta, przyjęto wniosek, aby rozpocząć obrady nad projektem ustawy o reformie rolnej. Przy głosowaniu Ch. D. i Piast wstrzymali się od głosowania, na tej samej Komisji dzięki piastowcom odrzucono projekt o likwidacji serwitutów.

Na Komisji Wojskowej, w której bierze udział poseł Cieplak, obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Na Komisji Komunikacyjnej, w której bierze udział poseł Socha, omawiano nadużycia w kolejowej gospodarce leśnej.

Komisja Robót Publicznych, w której brał udział poseł Posacki, uchwaliła wprowadzić 5.000.000 złotych rocznie na przeprowadzenie robót meljoracyjnych.

Podkomisja Skarbowa uchwaliła zmienić rozporządzenie Prezydenta o przerachowaniu polskich pożyczek państwowych, tak że posiadacze tych pożyczek, mają prawo do przerachowania na pełną wartość, od tego wyłączeni są posiadacze premjówek.

Pozatem Podkomisja Skarbowa odrzuciła wniosek rządowy przewidujący przerachowanie oszczędności w P. K. O., do 50%, natomiast postanowiła za podstawę obrad wziąść projekt referenta posła Sochy, który przewiduje przerachowanie do pełnej wartości.

W środę, dnia 4 marca

poseł na Sejm Marjan Cieplak udzielać będzie porad w Grodzisku Warszawskim.

Wszystko dla dobrej posady.

W ostatnich numerach „Sztandaru Ludowego“ pojawiły się wzmianki o nadużyciach w Sejmiku Krasnystawskim w związku z budową szosy Krasnystaw-Żółkiewka.

W imię prawdy zmuszony jestem sprostować zarzuty oraz oświetlić wartość moralną ich autorów.

Z treści artykułów widać, że całą sprawy wywołał „opatrznościowy“ p. Sadowski, rządowy inżynier drogowy w powiecie Krasnostawskim i to celem własnej obrony. Galicyjski ten inżynier jest znany w powiecie z tego, że gnębił karami ludność za pasenie bydła przy szosie. Pokrzywdzona ludność zwróciła się do mnie, jako posła, zaś przy mojej pomocy do policji miejscowej i stwierdziła, że jednak nie wszyscy podlegali tym karom, że za korce można było kar tych uniknąć a krowy w rowach przydrożnych pasać. Są na to protokóły policyjne i dochodzenie w tej sprawie w toku. Ten sam p. inżynier, aby jeszcze więcej dokuczyć ludności począł kosztem cudzych gruntów rozszerzać szosy państwowe i sypać kopce na gruntach przyległych włościan. Znów rozpaczliwe skargi zainteresowanej ludności do mnie, co wywołało interpelacje sejmowe, z czego obecnie p. Sadowski gęsto się tłomaczy. Jeżeli do tego dodać, że p. Sadowski dwa lata budował szosę sejmikową i w jednym roku zrobił około pół kilometra, w drugim zaś przy silnej kontroli i nacisków Wydziału niecałe trzy kilometry i że na to zmytkował prawie cały fundusz sejmikowy, przeznaczony na wybudowanie sześciu kilometrów i że przez zupełne niedołęstwo zaprzepaścił dla budowy szosy kolejkę Izbica-Żółkiewka, to osoba tego galicyjskiego szkodnika i marnotrawcy stanie się wyraźną.

Wydział Powiatowy postanowił z tych względów skończyć z niedołęstwem p. Sadowskiego, usunął go od robót sejmikowwch i takowe powierzył technikowi drogowemu z Chełma. Równocześnie Wydział rozpoczął starania o skasowanie posady inżyniera państwowego i przejęcie zarządu wszystkich dróg w powiecie, gdyż utrzymywanie dwóch inżynierów byłoby niepotrzebnem marnowaniem grosza publicznego. P. Sadowski zląkł się o swoją dobrą posadę, a przytem żal mu było utraconej i darmo pobieranej drugiej pensji od Sejmiku i postanowił otrzymać z powrotem roboty sejmikowe. W tym celu rozpoczął walkę z technikiem drogowym, zarzucając mu nieumiejętność i złą wolę.

Wydział Powiatowy postanowił wykorzystać dla dobra sprawy nieprzychylny stosunek pomiędzy technikami

---

uważany za najwyższy, bo właściwym szczytem Europy jest góra Elbrus na Kaukazie wysokości 5629 metrów, granica bowiem między Europą a Azją, tak biegnie, że Elbrus należy jeszcze do Europy.

Najwyższym szczytem Afryki jest góra Kilamandżaro wysokości 6001 metrów, na wierzchołek jego wdarł się poraz pierwszy pewien niemiec w jesieni roku 1889.

Jaki **szczyt** jest **najwyższy** w **Ameryce południowej** trudno powiedzieć. Ponieważ w górach Andach ciągnących się wzdłuż całej Ameryki jest przeszło 20 olbrzymich szczytów, których dokładnej wysokości dotychczas nie można było obliczyć. Prawdopodobnie będzie to szczyt Aconcagua położony na pograniczu Chili i Argentyny, którego wysokość oceniają na zgórą 7 tysięcy metrów.

W Północnej Ameryce żaden ze szczytów nie może się nawet mierzyć z poprzedniemi. Najwyższy bowiem szczyt Stanów Zjednoczonych posiada zaledwie 4419 metrów wysokości. Coprawda w ostatnich czasach odkryto, aż na dalekiej Alasce, na dzikiej i trudno dostępnej północy olbrzymią górę, której jednak wysokość nie została wymierzona dokładnie, gdyż jak dotąd noga ludzka nie postała na jej szczycie. Szczyt ten odkryty został w roku 1898 i na cześć ówczesnego wrezydenta Stanów Mac Kinleya został nazwany „Mount Mac Kinley“. Góra ta pozostaje zatem ciągle jeszcze najwyższym szczytem Ameryki Północnej, o ile nie zostaną odkryte na Alasce inne wierzchołki, przewyższające go.

Najwyższym szczytem Australji jest Mount Tovsend w Alpach australijskich, który sięga jednak zaledwie 2241 metrów. Wyższe góry kryje zbiorowisko wysp, sąsiadujące z lądem Australji. Niezbadany dotychczas łańcuch gór w głębi Nowej Gwineji posiada wierzchołki ponad 5000 metrów, których nazwy nie są jeszcze znane.

Wreszcie i **szósta część świata** wielki ląd wokół południowego bieguna, w którym badanie lat ostatnich odkryły typową wyżynę, wykazuje znaczne wzniesienia górskie, które dorównywają najwyższym szczytom alpejskim. We wnętrzu tego mało dotąd zbadanego lądu należy z całem prawdopodobieństwem przypuścić istnienie pasm górskich, przewyższających 4600 metrów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

i powierzył p. Sadowskiemu skontrolowanie budowy drogi. Pan Sadowski, kontrolując rachunki, podobno wykrył w nich nadużycia i skierował sprawę do p. sędziego śledczego, żądając równocześnie od p. starosty natychmiastowego aresztowania p. Polakowskiego. Wydział Powiatowy potwierdził stanowisko p. Sadowskiego, co do oddania sprawy p. sędziemu śledczemu, lecz nie mając stwierdzonej winy odmówił zwolnienia p. Polakowskiego, tymbardziej, że p. sędzia śledczy w tym kierunku żadnych zarządzeń nie poczynił. Zatem wzmianki o nadużyciach w artykułach „Sztandaru“ nic nowego nie odkrywają, bo cała sprawa jest już oddawna ogółowi znana i rzeczą p. sędziego śledczego będzie prawdę wyświetlić. Natomiast krzyk p. Sadowskiego ma na celu ratować swoją posadę, bo za niedołęstwo i te wszystkie sprawki jest z posady rządowej zwolniony i dokuczanie ludności może się wreszcie skończy.

Dodać muszę, że p. Sadowski udał się zarówno do mnie, jak i do całego Sejmiku o pomoc celem pozostania na posadzie. Cały jednak Sejmik, znając dobrze pana Sadowskiego, poparcia mu odmówił. Dziwię się tylko, że p. P. Cz. zgodził się naiwnie na podpisanie artykułu w obronie największego może w powiecie gnębiciela ludności i marnotrawcy grosza publicznego.

St. Wrona,
posel na Sejm.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym“ napiszesz Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Ob. Stanisław Szewczyk wytyka błędy gospodarki państwowej. Przemysł pożera wszystkie kredyty. Rząd dla drobnego rolnictwa jest ojczymem, chociaż to drobne rolnictwo reprezentuje 70 procent ludności. Tak dalej być nie może: chcemy płacić podatki, ale dajcie nam żyć! Jak rząd doprowadzi do zguby rolnictwo — podetnie przez to byt państwa! Wszystkie stronnictwa ludowe powinny dziś mieć jedno hasło! A tem hasłem powinna się stać — OBRONA INTERESÓW GOSPODARCZYCH DROBNEGO ROLNIKA.

Jak Polska szeroka i długa rozlega się po wioskach sztraszny głos: giniemy! Któż to ginie i z czego? Kto to ten głos podnosi? Ginie i głos ten podnosi — drobny rolnik, któremu życie zbrzydło. Nasuwa się pytanie: czemu ten rolnik ginie, kiedy całe miasta i całe rzesze rzemieślników, robotników, handlarzy i różnych darmozjadów mówią, że przecież temu chłopu polskiemu jest dobrze, że nic nie kupi, że wszystko Pan Bóg daje mu darmo, a tu ten sam chłop jeszcze mówi, że ginie! Gdzie prawdy szukać? Krótka jest na to odpowiedź. Stosunki gospodarcze w państwie naszem tak są ułożone, że nie idą z pomocą drobnemu rolnictwu, a przeciwnie — działają na szkodę i prowadzą je do upadku. Rząd siedzi w swoich biurach i nie widzi nędzy drobnego rolnika, nie słyszy jęku całych mas ludności, które stoją nad brzegiem przepaści. Niejeden pomyśli sobie, że przecież stosunki gospodarcze jakieś są, że gospodarka państwa istnieje, bo inaczej, państwo już nie istniałoby. Tymczasem całe nieszczęście, że nasi gospodarze państwowi, którzy stoją u steru państwowej gospodarki są ślepi i głusi na płacz i narzekanie biednego ludu. Są ojczymami w stosunku do drobnego rolnictwa. Przyjrzyjmy się ich gospodarcze i niech same fakty mówią za siebie. W państwie naszem istnieją najgłówniejsze dwie gałązie życia państwowego t. j. przemysł i rolnictwo. Kogo reprezentuje każda z tych gałęzi i która znich jest dla pastwa niezbędniejsza?

Przemysł reprezentuje zaledwie parę tysięcy osób z dużemi kapitałami, ale z kapitałów tych państwo nie tylko, że nie korzysta ale jeszcze dużo musi dokładać w postaci kredytów i różnych subsydjów rządowych, a za to wszystko powinności względem państwa najgorzej przemysł wypełnia i gdy przychodzi do płacenia podatków rząd ma rekursy zamiast pieniędzy. A jak pracuje nasz przemysł? Boże odpuść! Ani go porównać nie można z zagranicznym. Wyroby przemysłu zagranicznego są trzy do pięciu razy tańsze niż naszego. Naprzykład u nas buty kosztują 50 złotych, a te same buty w Czechach kosztują 10 złotych, w Austrji 9 złotych

Tak jest mniej więcej ze wszystkiemi wyrobami. Rząd jednak w stosunku do przemysłu nie jest ojczymem tylko ojcem. Jeżeli weźmiemy kredyty rządowe ogólnie, to rolnictwo drobne w roku 1924 otrzymało 10 procent, a przemysł 90 procent. Weźmy teraz drugą gałąź życia państwowego — **rolnictwo drobne**. Reprezentuje ono 70 procent ludności całego państwa. Jeżeli przyjdzie drobnemu rolnikowi płacić podatek wymierzony sprawiedliwie, lub niesprawiedliwie, chłop polski nie ucieka się do re-

ZJAZD WOJEWODÓW W WARSZAWIE.



W zeszłym miesiącu odbył się w Warszawie zjazd wszystkich wojewodów z całej Polski. Na naszej fotografji siedzą od strony lewej począwszy wojewoda łódzki L. Darowski, szef sztabu generalnego jenerał Haller, wice minister S. Smólski Minister Spraw Wewnętrznych Cyryl Ratajski, wiceminister K. Olpiński, wojewoda poznański A. Bniński i wojewoda łucki K. Olszewski (już zwolniony). Stoją: Komisarz Rządu na miasto stołeczne Warszawę J. Jermułowicz, wojewoda toruński dr. S. Wachowiak, woj. brzeski (poleski) jenerał Młodzianowski, wojewoda lwowski, dr. P. Garapich, woj. kielecki J. Manteufeld, woj. krakowski W. Kowalikowski, woj. śląski M. Bilski, woj. lubelski dr. S. Bryła, woj białostocki M. Rembowski, woj. tarnopolski dr. L. Zawistowski, woj. stanisławowski E. Jurystowski (już zwolniony) woj. nowogródzki jenerał M. Żegota-Januszajtys. (już zwolniony).

kursów, tylko ostatni korzec zboża sprzedaje, by zapłacić podatek. Tak było w jesieni roku zeszłego. Niejeden rolnik sprzedał ostatni korzec zboża, a teraz na zasiewy wiosenne niema i musi kupować. Porównajmy teraz pracę drobnego rolnika z pracą naszego przemysłu.

Jeżeli zagranicą buty kosztują 9 lub 10 złotych to nasz przemysł powinien za tę samą cenę buty wyprodukować, gdyż robotnik u nas więcej nie zarabia, jak zagranicą.

Tylko przemysł zagraniczny zadawalnia się małem zarobkiem, a dużym obrotem i sprawniej działa, a nasz przemysł, choć otaczany opieką i dużemi kredytami rządowemi, zamało produkuje, a przez to już drogo kosztują jego wyroby. Do tego małem zarobkiem się nasz przemysł nie zadawalnia. Natomiast drobne rolnictwo jest zdolne do dużej produkcji, czy to w kierunku zbożowym, czy hodowlanym i do polepszenia swoich warsztatów pracy, choć rząd nie zasila go dużemi kredytami. Obecnie rolnictwo nie otrzymuje nawet zwrotu kosztów przy gospodarce hodowlanej. Tu znowu rząd stoi na przeszkodzie polepszenia bytu drobnego rolnika, bo pozwala na przywóz przetworów rolniczych z zagranicy, a nasze rolnictwo niema rynku zbytu dla swych przetworów, choć miałoby co sprzedać, jak np. świnie, bydło, masło i konie. Na wywóz tych artykułów rząd nie pozwala, przeciwnie pozwala przywozić do nas z zagranicy, co powoduje spadek cen. Co do zboża, to w roku bieżącym z powodu nieurodzaju niema mowy o wywozie zagranicę. Czy to można nazwać zdrową gospodarką państwa? A jak przemysł rząd traktuje? Jeżeli zagraniczne przetwory fabryczne kosztują dużo taniej, to się ich bez cła nie wpuszcza do nas, boby się zrujnowało nasz niedołężny przemysł, w ten sposób zabezpiecza się wygodne życie naszemu przemysłowi. Tu się uwidocznia gospodarka rządu, prowadząca ku upadkowi drobne rolnictwo. Taką gospodarkę nie można inaczej nazwać, jak przeklętą.

Rolnik tak długo nie będzie mógł płacić takiego haraczu! Woli się wyrzec hodowli, jak do niej ma grubo dokładać. Do jednego kilograma wieprza tuczonego, na podstawie obliczenia, rolnik dokłada około 50 groszy przy dzisiejszej cenie. Tak jest z masłem, bydłem i końmi. Złemu może zaradzić tylko Sejm, bo rząd pana Grabskiego przez półtora roku nic nie zaradził, a przeciwnie jeszcze do większej katastrofy rolnictwo przyprowadził. My rolnicy wołamy, że giniemy przy tej gospodarce jaka jest obecnie. Apelujemy do wszystkich stronnictw ludowych: chwila jest poważna, rolnictwo ginie, a więc **do obrony interesów gospodarczych**, drobnego rolnika, winny wszystkie stronnictwa wspólnie się zabrać. Niewolno posłom ludowym siedzieć w Warszawie z założonemi rękami, lub po bufetach sejmowych wycierać stoliki, kiedy rolnictwo ginie. Posłowie ludowi niepowinni prosić rządu by pozwolił na wywóz przetworów rolnych, których jest na wsi nadprodukcja, lub żeby z zagranicy nie w puszczał bydła, masła i świni, co działa na upadek drobnego rolnictwa, tylko powinni **rozkazywać** rządowi. Wtedy rząd by się inaczej liczył z drobnem rolnictwem! Takiemu rządowi, który prowadzi drobne rolnictwo do ruiny, niewolno dawać **pełnomocnictw**. My rolnicy drobni wołamy, że chcemy płacić podatki państwu, nie tak, jak wielcy przemysłowcy, którzy płacą rekursami, ale domagamy się również, żeby rząd traktował rolnictwo drobne narówni z przemysłem, bo jak tak dłużej będzie nie będziemy mieli czem płacić rządowi, chociaż byśmy chcieli!

Największem zagadnieniem gospodarczym jest unormowanie cen przez wypuszczenie zagranicę nadmiaru przetworów rolniczych i zasilenie drobnego rolnictwa kredytem długo-terminowem. Wtedy rolnik będzie mógł płacić podatki, przemysł nie będzie w zastoju, bo rolnik będzie mógł kupić: ubranie, buty, nawozy sztuczne i narzędzia rolnicze.

Rząd jest na drodze błędnej, jakoby we śnie: myśli, że państwo podniesie się przez otaczanie opieką przemysłu, tymczasem trzeba najpierw zacząć od rolnictwa drobnego, bo gdy wieś będzie miała za co kupować to i przemysł się ruszy. Jasnem się dla wszystkich stać powinno, że trzeba unormować stosunki gospodarcze drobnego rolnika, bo inaczej zginie rolnik drobny, a upadek rolnictwa — to upadek państwa.

Stanisław Szewczyk.

Ob. Jan Kołaczek prawi prawdę chłopską w oczy posłom—wyrzutkom ze Związku Chłopskiego Toczkowi, Janeczkowi i Targowskiemu!

Czytałem w numerze 5 „Sztandaru Ludowego“ o wyrzuceniu ze Związku Chłopskiego posłów: Toczka, Janeczka i Targowskiego za to, że nie pracowali, jak obowiązek chłopski nakazuje.

Bardzo byłem ciekawy, gdzie też oni wstąpią? A tu czytam „Wolę Ludu“ a w niej odezwę tych posłów — wyrzutków, w której przepraszają swoich wyborców i zarazem proszą „Piasta“, żeby ich przyjął do swego korytą! Piszą oni w tej odezwie, że myśleli iż występując przed rokiem z „Piasta“ — wierzyli, że przyczynią się do dobra chłopskiego, a tymczasem—powiadają—przekonali się, że przez rozbicie „Piasta“ zrobiło się chłopu gorzej! A ja was się zapytuje Panowie posłowie Janeczku, Toczku i Targowski, czy to aż trzynaście miesięcy potrzebowaliście myśleć i nic dobrego dla chłopa nie zrobiliście? Przecież wyborcom o myślenie nie chodzi, jeno o pracę. Toć i baran myślał a łeb mu i tak ucięli. W imieniu wszystkich chłopów dziękuje Związkowi Chłopskiemu za wyrzucenie od siebie tych 3 posłów, którzy zamiast działać myśleli tylko, jak barany. Lepiej, żeby Związek miał mało posłów a dobrych, niż dużo a złych, co to do brania dyjet są pierwsi, a do roboty dla ludu ostatni!

Jan Kołaczek.

Z Województwa Lubelskiego.

Urwisowskie żarty om i nie spowodowały wypadku kolejowego. Dziesięcioletni Marjan Prokocki, zam. we wsi Rokitna Stara, gm. Stężyca, wbił w złączenie szyn hak żelazny na 108 km. toru kolejowego od stacji Dęblin — Życzyn, wskutek czego parowóz się zatrzymał, bez żadnych jednak poważniejszych uszkodzeń.

Udusiła noworodka i porzuciła na brzegu rzeki. Marjanna Świstek, mieszkanka wsi Górecko Stare, gm. Aleksandrów, pow. Biłgorajskiego powiła nieślubne dziecko płci żeńskiej, które zaraz po urodzeniu zadusiła.

Amatorka dolarów. Z mieszkania mieszkanki wsi Dzwola, gm. Kocudza, pow. Biłgorajskiego — Marjanny Szuba skradziono 20 dolarów amerykańskich, 10 złotych i inne drobne pieniądze. Wszczęte natychmiast dochodzenie ujawniło sprawczynię kradzieży w osobie Anny Sarosz, mieszkanki wsi Biała, gm. Kawęczyn, pow. Janowskiego.

Tajemniczy wypadek. Przy torze kolei Biała—Janów, pow. Konstantynowskiego znaleziono Jana Chmielewskiego, mieszkańca wsi Tłuściec, pow Radzyńskiego, z raną ciętą za uchem, w stanie nieprzytomnym. Chmielewski został odesłany do szpitala w Białej.

Z ruchu pocztowo telegraficznego. W agencji poczt, Chodel pow. Lublin uruchomiono centralę telefoniczną dla wymiany telegramów i rozmów międzymiastowych.

Śmiertelne uderzenie. We wsi Uniszowice gminy Konopnica powiatu lubelskiego zdarzył się bardzo smutny wypadek. Oto 14-letniemu swemu synowi Dyonizemu, pieczę nad końmi powierzył mieszkaniec tejże wsi Franciszek Stefaniak. W czasie poprawiania zaprzęgów na nich, jeden z potężnych rumaków kopnął chłopca w głowę tak nieszczęśliwie, że ten stracił przytomność, a wkrótce wskutek tego silnego nad wyraz uderzenia zmarł.

Znalazła śmierć w studni. We wsi Krężnica gminy Bełżyce powiatu lubelskiego mieszkała umysłowo chora Marjanna Szczęsna, nad którą niejednokrotnie litowali się sąsiedzi. Raz udała się ona do wsi Wierzchowiska do znajomych, a powracając z powrotem do domu w kolonji Konstantynówka wstąpiła do jednej z zagród w celu napicia się wody. Nabierając wodę ze studni nieszczęśliwa kobieta, z nieustalonych dotychczas przyczyn wpadła w głąb studni zabijając się na miejscu. Zaalarmowani mieszkańcy kolonji wydobyli już tylko zesztywniałe zwłoki.

Pułapka na.. opryszków. Policja pow. zamojskiego urządza od czasu do czasu sprytnie obmyślone pułapki na złodziei. koniokradów i wszelkiego „gatunku“ opryszków, urządzając się tak, że dają się zazwyczaj chwytać na gorącym uczynku. Ostatnio urządzono zasadzkę w lasach około wsi Dębowiec (znanej w swoim czasie z nieustannej kradzieży i słynnej z wstrząsających scen samosądu, jakiego dopuścili się mieszkańcy jej na złodziejach w okresie przedwojennym) przy znalezionych uprzednio przez przod. Zacharę rzeczach, pochodzących z kradzieży. Przypuszczono. iż złodzieje do łupu powrócą i... nie omylono się. Przyszli w kilku, a zmiarkowawszy, iż wpadli w pułapkę — poczęli uciekać. Ukryci policjanci wyrośli nagle jakby z pod ziemi i rzucili uciekającym okrzyk do zatrzymania się, gdy ci jednak uciekali dalej dano kilka strzałów i puszczono się w pogoń, utrudnioną gąszczem leśnym W rezultacie jednego ze sprawców kradzieży, niejakiego Cierępę ujęto. Reszta zdołała zbiedz.

Z ostępów Józefowskiej puszczy. Na powracającego z jarmarku z Józefowa małż. Pogudź ze wsi i gm. Majdan-Sopocki. na drodze w pobliżu wsi Długi-Kąt, napadło 2-ch uzbrojonych w długie karabiny bandytów, którzy zrabowali jadącym 130 złotych gotówką i kurtką wart. 20 zł., poczem zbiegli. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż sprawcami napadu są Franciszek i Wojciech bracia Stefańczuku, mieszkańcy wsi Haciska gm. Krasnobród, pow. zamojskiego.

Samobójstwo wiceburmistrza. W Tomaszowie, w jednem z większych miasteczek naszego województwa zaszedł smutny wypadek.

W dniu 9 b. m. w nocy między północą a 6 rano zastrzelił się Edward Gnieszkowski, wice-burmistrz miasta.

Tragiczny ten fakt zaszedł na tle nieporozumień rodzinnych. Samobójstwo Gnieszowskiego pozbawiło miasto energicznego działacza społecznego i rzecznika porządku.

Co słychać w Polsce?

Prezydent Francji przyjeżdża do Polski Na skutek Konferencji francusko-polskiej odbywają się w Paryżu, wyjazd Prezydenta republiki francuskiej do Polski został ostatecznie zdecydowany. Podróż prezydenta Doumergue odbędzie się w końcu kwietnia, lub też w początek maja Prezydent uda się do Gdańska. Specjalny pociąg przewiezie Prezydenta do Warszawy

Konkordat Polski z Watykanem. Ugoda specjalna między Papieżem, a rządami poszczególnych państw nazywa się konkordatem Otóż dowiadujemy się, że kardynał Gasparri, ambasador polski przy Watykanie Skrzyński i delegat rządu poseł Stanisław Grabski podpisali przad kilku dniami Konkordat zawarty między Polską, a stolicą Apostolską.

Gdańskie targi nie udały się. Komunikat Dyrekcji Targów Gdańskich stwierdza, że wskutek bojkotu polskiego, wystawa nie budzi zainteresowania, to też Dyrekcja zniża wstępy o połowę.

Nowy wojewoda. Na miejsce generał — wojewody gen. Olszewskiego Prezydent Rzeczypospolitej zamianował starostę Chełmskiego p. A. Dębskiego wojewodą Wołyńskim.

Przeciwko ustawie o lichwie Komisja Przemysłowo-Handlowa cały dzień obradowała nad wnioskiem posła Wiślickiego z Koła żydowskiego, żądającego zniesienia ustawy o lichwie w handlu.

Reprezentanci rządu opowiedzieli się za utrzymaniem tej ustawy, gdyż wskutek drożyzny chleba paskarstwo znowu może się rozhulać i w innych branżach.

Tego samego zdania byli reprezentanci P. P. S i „Wyzwolenia“.

Wyrok w procesie o zamach bombowy na Uniwersytet. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie o zamach bombowy na Uniwersytet. Głównemu oskarżonemu Maślińskiemu udowodniono udział w zamachu, pozostałym dwom Rotterowi i Kosińskiemu dowiedziono udział w organizacjach, działających z polecenia komunistów. Wszyscy trzej oskarżeni zostali skazani na 15 lat ciężkiego więzienia każdy.

Groźny stan bezrobocia na Śląsku Ogólna liczba bezrobotnych w województwie śląskiem wynosi 39 tysięcy. Z tego na samo miasto Katowice przypada 10 tysięcy. Następnie idą: Królewska Huta 8500, Rybnik 6600, Świętochłowice 5500, Tarnowskie Góry 2270, Pszczyna 2150, Mysłowice 1871, Bielsko 1000, Cieszyn 970.

Najwięcej bezrobotnych jest w górnictwie, następnie w przemyśle metalowym i wśród niewykwalifikowanych robotników. Zapomogi rządowe pobiera około 28 tysięcy bezrobotnych.

O postępach budowy portu w Gdyni. Donoszą o postępach budowy portu w Gdyni. Od lata omurowano 300 m. wybrzeża z tego 125 m. wykończono zupełnie. Za parę tygodni wskończony zostanie basen zewnętrzny. W tym roku wybudowany zostanie magazyn wielki i dwa krany. Obecnie dochodzi kolej do portu i linja kolejowa otwarta jest także dla ruchu osobowego. Urządzenia portu pozwalają zatrzymać się tutaj dłużej nawet wielkim okrętom, pływającym po oceanach.

Przedstawiciele sowieccy na Targach gdańskich. Przybyli do Gdańska przedstawiciele rosyjskiego przedstawicielstwa w Polsce. Przybyło z nimi kilku dziennikarzy bolszewickich. Prasa gdańska wita ich bardzo serdecznie w obecnej chwili, gdy wszelkie nadzieje co do pomyślnego zwrotu w Targach zawiodły.

Zwolnienie księży z więzienia sowieckiego z procesu ks. Cieplaka. Zwolnieni zostali z więzienia moskiewskiego następujący księża z procesu arcybiskupa Cieplaka: Antoni Wasilewski, Dominik Iwanow, Teofil Matulanis, Augustyn Proneketis, Franciszek Rudkowski, Piotr Janukowicz, Antoni Małecki i Jan Trojga.

Nadużycia w policji wileńskiej. W związku z toczącem się dalej śledztwem w sprawie nadużyć w policji wileńskiej szereg kierowników komisarjatów Wilna zostało przeniesionych do innych komisarjatów. Kierownik komisarjatu kolejowego zawieszony został w czynnościach.

W roku bieżącym zapowiada się ruch budowlany. W wojewódzkich i miejskich wydziałach budowlanych daje się odczuć wzmożony ruch przy przedstawianiu planów nowych domów, oraz nadbudów i przebudów domów istniejących. W pewnej mierze do wzmożenia ruchu budowlanego przyczyniają się roboty, prowadzone przez rząd i samorządy dzięki kredytom zagranicznym, uzyskanym przez rząd, częściowo dzięki kapitałom prywatnym, szukającym korzystnej lokaty w przemyśle budowlanym.

Rokowania polsko-czeskie pomyślne. Rokowania polsko-czeskie w sprawie zawarcia traktaru handlowego, które toczą się od dłuższego czasu posuwają się naprzód. Dyrektor departamentu ministerstwa handlu Tennenbaum wyjechał wraz z przewodniczącym delegacji czeskiej do Pragi, celem wyjaśnienia w tamtejszych kołach rządowych i przemysłowych kilku kwestji spornych, jakie wyłoniły się w toku rokowań o traktat handlowy.

Skasowanie pow. spisko orawskiego. Min. spraw wewn. przystąpiło do opracowania projektu skasowania powiatu spisko-orawskiego. Powiat ten obejmuje terytorjum 28 wiosek na Spiżu i Orawie, przydzielonych z byłego obszaru państwa węgierskiego. Wspomniane wioski będą przyłączone do pow. Nowy Targ.

Nieudana ucieczka skazanych za zamach na uniwersytet warszawski. Kiedy do więzienia zbliżała się karetka, wioząca Maślińskiego, Krasińskiego i Rottera w asyście 5 konnych policjantów, jeden z więźniów zaalarmował konwój, że Maśliński napił się jakiejś trucizny i umiera. Konwój nie dał się jednak zbić z tropu i nie zatrzymał się. Dopiero, kiedy brama więzienna zawarła się, posłano po lekarza, który stwierdził udawanie. Przypuszczalny manewr ten obliczony był na naiwność eskorty, która zatrzyma karetkę. Zamierzali oni widocznie skorzystać z zamieszania i próbować uciec.

W sprawie pomocy siewnej. Według informacji, zebranych przez Centralne Towarzystwo Rolnicze, pomoc kredytowa na zasiewy głównie udzielana w dzielnicach bardziej dotkniętych nieurodzajem: w Małopolsce i na Kresach Wschodnich na zasadzie opinji specjalnie powołanych Komitetów Powiatowych i decyzji Wojewódzkich Komitetów. Pomoc ta będzie udzielana przeważnie w naturze.

Ostatnio uzyskana została zapowiedź ze strony Ministerstwa Rolnictwa przyjścia z pomocą w b. nieznacznych rozmiarach i dla specjalnie dotkniętych nieurodzajem powiatów b. Kongresówki oprócz woj. Łódzkiego.

Wobec tak ograniczonych kredytów, o pomoc winni się ubiegać tylko wyłącznie dotknięci nieurodzajem, którzy nie mają czem pola obsiać.

Dotychczas na pomoc siewną przeznaczono dla poszczególnych dzielnic następujące ilości zboża:

Pomorze 40 wag., Małopolska 1950 wag., Kresy Wschodnie 675 wag., Śląsk Cieszyński 100 wag.

B. Kongresówka:

Woj. Warszawskie 35 wag., — Lubelskie 50 wag., — Białostockie 50 wag., — Kieleckie 75 wag.

Danina leśna. W roku obecnym przypada do zapłaty 2-ga rata daniny leśnej, pobieranej na rzecz odbudowy kraju od właścicieli terenów leśnych oraz materjałów drzewnych na podstawie ustawy z dnia 6 lipca 1923 roku.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, Ministerstwo Robót Publicznych rozłożyło wypłatę 2-ej raty daniny leśnej na 4 terminy a mianowicie: w lutym, kwietniu, czerwcu i we wrześniu b. r.

Ulgi podatkowe dla województw wschodnich. Właściciele ziemcy, osadnicy, małorolni, spaleni, zrabowani, lub zniszczeni przez bandy dywersyjne, mieszkający w obrębie Izb Skarbowych: Wileńskiej, Brześcia nad Bugiem i Łucka, mogą składać podania o ulgi podatkowe dla wyżej wymienionych, będą przez władze skarbowe traktowane przychylnie i natychmiast załatwiane. W wydatkach, gdy prośby o ulgi przekraczają rozmiary władzy Izb Skarbowych, podania te będą niezwłocznie przesyłane Ministerstwu Skarbu.

Ułatwienie przy wywozie drzewa. W celu ułatwienia wywozu drzewa i zapobieżenia nieporozumieniom przy cleniu drzewa nieobrobionego oraz pół obrobnionego przy wywozie za granicę, został wydany do wszystkich urzędów celnych okólnik, wyjaśniający jakie gatunki drzewa opłacają cło przy wywozie i posiadający ścisłe wymiary i cechy tych gatunków drzewa, które mogą być wywożone bez cła. Okólnik ten jest wydrukowany w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

Co słychać na świecie?

Wyniki wyborów w Jugosławji. Wybory w Jugosławji, które się niedawno odbyły dały następujące rezultaty: W Belgradzie: Partja radykalna (partja Pasicza) otrzymała — 9412 głosów. Partja demokratyczna (grupa Dawidowicza) — 5994 głosów. Grupa popierająca rząd (partja Pribicewicza — 871 głosów. Pozostałe partje otrzymały okrągło razem 5000 głosów. W Zagrzebiu wielkie zwycięstwo partji Radicza, która otrzymała 158 0 głosów. Pribicewicza partja dostała 3600, a Dawidowicza 2650.

Z prowincji nie nadeszły jeszcze ostateczne wiadomości, zdaje się jednak, że partja rządowa uzyskała nieznaczną większość.

Minister niemiecki aresztowany. Były minister poczt Hoefle, oskarżony o roztrwonienie 60 miljonów marek, został aresztowany po dłuższej konfrontacji u prokuratora. Hoefle będzie przedewszystkiem zmuszony do sprzedaży wspaniałej willi, ofiarowanej mu, jak mówią przez przyjaciół, którym ułatwiał nielegalne operacje pieniędzmi skarbowemi.

Marx premjerem pruskim. Sejm pruski dokonał wyboru prezydenta ministrów, głosowało 445 posłów. Marx otrzymał 223 głosów, Richter 162. Prezydentem ministrów wybrany więc został b. kanclerz Rzeszy Marx.

Zamach bombą na premjera w Portugalji. Jak donoszą z Lizbony, w czasie demonstracji za rządem rzucono bombę na prezydenta rady ministrów, który jednak wyszedł bez szwanku. Powstała panika, przyczem tłum rzucił się na policjantów, którzy w obronie swego życia zmuszeni byli zrobić użytek z broni, raniąc ciężko

6 osób. Według innych wiadomości wybuch bomby miał zranić 4 osoby.

Co powie Grecja na odpowiedź turecką? Nadeszła tu odpowiedź rządu tureckiego w sprawie patryjarchy. Rząd grecki naradza się obecnie nad tą odpowiedzią. W kołach politycznych sądzą, że rząd grecki będzie się starał spór przeprowadzić w granicach prawnych, mianowicie zwróci się albo do międzynarodowego trybunału w Hadze, albo do Ligi Narodów.

Rozruchy drożyźniane w Pradze Czeskiej. W Pradze czeskiej wydarzyły się rozruchy drożyźniane. Olbrzymie tłumy robotników pod przewodnictwem komunistów zebrały się na placu św. Wacława, rozrywając po drodze kordon policji. Sprowadzono wojsko, które rozproszyło demonstrantów strzałami. Podczas walki padło trupem kilku policjantów, osób cywilnych raniono około 40. Z tłumu strzelono do poselstwa amerykańskiego, w którego oknie stał sekretarz, kula ominęła go. Tłum zrabował kilka sklepów.

Burza nad Holandją Ponad Holandją przeszła gwałtowna burza, którza wyrządziła niezwykle wielkie szkody materjalne.

Zamach na deputowanych tureckich. Według doniesień z Angory dokonano zamachu na deputowanych Halid baszę i Ale Beja. Obaj deputowani są ciężko ranieni.

Trocki zapowiada podjęcie walki Trocki oświadczył, iż podejmię walkę przeciwko panującemu kierunkowi w bolszewiźmie, a przedewszystkiem zaś przeciwko Zinowjewowi i Stalinowi. Trocki zamierza wziąć udział w kongresie komunistycznym, który ma zadecydować o jego wykluczeniu z partji. Obrona Trockiego przed kongresem będzie wielką sensacją.

Klęska rolnictwa w Rosji Korespondent „Prawdy" w nader ciemnych barwach maluje stan rolnictwa w okręgach dotkniętych nieurodzajem. Na ogólną powierzchnie dziesięcin zasiewów ozimin zginęło 300.000 z powodu posuchy, szkodników i braku śniegu. — Brak śniegu pociągnąć może za sobą całkowite zniszczenie zasiewów ozimych. Chłopi rozsprzedają inwentarz żywy lub karmią go poszyciem z dachów.

Dalszy spadek cen zboża w Ameryce Jak donoszą, ceny zboża w Chicago doznały ponownego znacznego spadku. Kurs końcowy opiewał na 1.85 i pięć ósmych dol. w porównaniu do 1.94 w czwartek i 2.03 w środę. Spadek uważany jest wprost za sensacyjny i zredukował niewątpliwie znacznie majątki, które zostały zdobyte przed kilku tygodniami.

Redukcje długów francuskich w Anglji Dzienniki podnoszą, że długi francuskie wobec Angli, wynoszą około 600 miljonów funtów szterlingów zostaną w myśl noty angielskiej, zredukowane o jedną trzecią. Oznacza to—ogromne ustępstwo Angli wobec Francji.

Wydalanie księży greckich z Turcji Z Konstantynopola w najbliższym czasie będzie wydalonych 15-u księży greckich.

Napad uchodźców komunistów Grupa uchodźców-komunistów dokonała napadu na miejscowość Godesz, położoną o 12 kilometrów od granicy serbsko-bułgarskiej. Banda zdemolowała gmach podprefektury, zabijając 2 osoby cywilne i jednego żandarma oraz ciężko raniąc jednego żandarma. Władze zorganizowały natychmiast opór, część bandy osaczono, przyczem sześciu członków bandy zostało zabitych, a 5 wzięto do niewoli.

Krwawe starcia w Petersburgu Z Petersburga donoszą o krwawych starciach na ulicach miasta pomiędzy masami bezrobotnych a milicją i wojskiem sowieckiem. Tłum bezrobotnych ruszył ulicami Petersburga w kierunku gmachu, mieszczącego gubernjalny komitet wykonawczy, niosąc sztandary. Na czele szła delegacja, która miała złożyć żądania o zapomogi i założenie tanich kuchen dla bezrobotnych. Znienacka tłum został otoczony kordonem policji i padły pierwsze strzały. Bezrobotni w odpowiedzi usiłowali przerwać łańcuch milicji, ale nadeszłe posiłki wojska sowieckiego zmusiły demonstrantów do rozejścia się. Padło dużo zabitych i rannych.

Usuwanie zwolenników Trockiego Zgodnie z rozporządzeniem rewolucyjnego sowietu w Moskwie usunięto z armji 135 wybitnych komunistów, sprzyjających Trockiemu.

Wydalenie szlachty gruzińskiej z kraju Centralny komitet rady Gruzji wydał rozporządzenie o przymusowem wydaleniu z granic państwa wszystkich książąt i szlachty gruzińskiej i o konfiskacie ich majątku na rzecz państwa.

Bitwa morska z przemytnikami alkoholu. Angielski statek z kontrabandą alkoholu został po ciężkiej walce, w której użyto karabinów maszynowych, ujęty przez amerykańskie władze celne. Załogę aresztowano, 12,000 skrzyń z trunkami wartości miljona dolarów skonfiskowano.

Rząd bułgarski wierzy w swoje siły W wielkiej mowie politycznej, wygłoszonej w Filipopolu oświadczył premjer bułgarski Zanków, że rząd może się wykazać wielkimi sukcesami zarówno w dziedzinie ustabilizowania waluty, jak i w ogólnej poprawie sytuacji gospodarczej kraju. W końcu oświadczył premjer, że rząd jest zbyt silny, aby miał się obawiać jakichkolwiek nielegalnych wystąpień, usiłujących szerzyć zamęt w kraju.

Wiadomości różne.

Ciekawe szczegóły o chińskiem piśmie. Pismo chińskie nie składa się z liter, jak wszystkie pisma kulturalne, tylko z tysiącznych obrazków, bardzo trudnych do odgadnięcia. Na każdy przedmiot, że tak powiemy, istnieje osobny rodzaj obrazka z kresek i haczyków złożonego a czasem pomaga sobie pismo zestawieniem takich obrazków, zwłaszcza gdy trudno w piśmie przedstawić pojęcie, o które się rozchodzi. Tak naprzykład „kłótnie" wyraża się w ten sposób, że stawia się dwa razy obrazek na oznaczenie kobiety, a „obmowe" przez trzy razy takie znaki obok siebie postawione. Na oznaczenie pojęcia „żebrak" stawia się obok siebie znak na „drzwi" i znak na „gębę". „Więźnia" przedstawia znak na mężczyznę ujęty w cztery kreski czyli kraty. Znak na ucho i na drzwi oznacza „podsłuchiwanie". Horyzont czyli widnokrąg przedstawia słońce ponad kreską poziomą, co jest oznaczeniem bardzo trafnem. Znak „słońca" i znak „księżyca" obok siebie oznaczają społem pojęcie „miłość". — Chińczyk prosty uważa już za szczęścia, gdy ma poddostatkiem ryżu, który nieomal jest jego jedynem pożywieniem dlatego też znak na „chłopa" i na „gębę" oznacza „szczęście".

Państwo bez podatków. Finanse jednej z najmniejszych w Europie Rrzeczypospolitych, San Marino, znajdują się w tak świetnym stanie, iż rząd skasował tam wszelkie podatki. Głównem źródłem wpływów jest drukowanie i rozpowszechnianie po świecie, dla użytku zbieraczy, coraz nowych marek pocztowych. Gdy nowa serja zbyt szybko się wyczerpie, wymyśla się rocznicę lub zdarzenie historyczne i wydaje marki jubileuszowe. Bije się też coraz nowe pieniądze, r o z c h w y t y w a n e przez zbieraczy. Poza tem Rząd San—Marino sprzedaje tytuły, medale honorowe, oraz odznaczenia. W wypadkach wyjątkowych, t. j. za specjalnie wysoką ceną, rada państwa wydaje zaświadczenie długoletniego obywatelstwa rzeczypospolitej, sięgającego 13-go i 14-go wieku. Z dochodów za te rzeczy tworzy się dobrobyt skarbu.

W tajemniczej głębi Afryki Środkowej. Szwedzki następca tronu zorganizował wyprawę naukową do podzwrotnikowych okolic Afryki. Odkryto tam rasy mało znane, jak Pigmejów, murzynów — karłów, zbliżonych do goryli, dzikich i wzbudzających obawę. W Uganga natrafiono na szczep Kramitis pochodzący od dawnych Egipcjan. Jest to w swoim rodzaju arystokracja, wolna od wszelkiej mieszaniny z rasami sąsiedniemi. Kobiety muszą surowo przestrzegać wszelkiej tradycji. Córki szefów szczepu nie mogą pod żadnym warunkiem wychodzić za mąż za cudzoziemców. Księżniczkom rodzin panujących absolutnie nie wolno pracować. Nawet same nie jedzą, lecz karmione są przez niewolnice. Wskutek tego, po pewnym czasie docgodzą do niesłychanej tuszy, przekształcając się w masy ciała prawie nieruchomego, podziwiane i wielbione przez poddanych. Sytuacja pogarsza się z chwilą śmierci panującego z ich rodu. Wówczas monstrualne te kreatury muszą tak chudnąć aż poumierają z głodu. Nie jest pewnie dla nich pociechą, że na taką samą śmierć prawo skazuje pewną ilość krów. Krowy bowiem są również czczone przez krajwców, a ginąc wraz z księżniczkami towarzyszą duszy zmarłego w jego wędrówce pośmiertnej.

Jak my będziemy wyglądali za 40.000 lat. Profesor wydziału lekarskiego na uniwersytecie we Lwowie dr. Raymont wygłosił odczyt, w którym zapowiada, iż ludzkości grozi utrata palców, nosa i nóg, jak już straciła zęby, a mężczyźni włosy na głowie. Badania szkieletów ludzkich kopalnych z przed tysięcy lat dowodzą, iż prastare pokolenia nie znały bólu, ani próchnienia zębów, pom mo, że mięso zwierząt jadało bez użycia noży. Otóż choroby zębów wynikły z powodu wysilenia tychże na szarpanie pokarmów i gryzienie twardych skorup orzechów i t. p.

Według opinji profesora zanik palców szczególnie u rąk nastąpi również z powodu przepracowania. Co się tyczy utraty włosów, dziś łysymi są przeważnie mężczyźni, lecz to samo oczekuje kobiety. W gruncie rzeczy włosy są organami szczątkowemi zresztą łatwemi do zastąpienia przez czapki i kapelusze. Dr. Raymond przypuszcza, iż ludzkość „już za jakieś czterdzieści tysięcy lat wyraz „palec" wykreśli ze słowników". Na konferencji, urządzonej dla prasy, jeden z dziennikarzy chciał się założyć z mówcą o dziesięć guldenów, iż termin ten przypadnie o 10 lat później.

Największa lokomotywa w Europie. Na dworcu wschodnim w Paryżu pojawiła się najsilniejsza lokomotywa w Europie. Zbudowana została ona w warsztatach w Epernay. Ta „nadlokomotywa" jest w stanie ciągnąć pociąg ważący 800 ton z szybkością 100 klm. na godzinę. Największa szybkość jej dochodzić może do 120 klm. Przeznaczona jest ona dla ciężkich pociągów pospiesznych. Od 22 stycznia kursować będzie na przestrzeni Paryż—Strasburg.

Kolonizacja Palestyny. Bawiący w Berlinie prezydent światowej organizacji sjonistycznej, prof. Weizman, wypowiedział się o kolonizacji Palestyny. Dotychczas utworzono 43 nowe osady: niezle przedstawia się sprawa mieszkań. Powstają fabryki, cementu, smarów i mebli. W Palestynie istnieje 150 szkół żydowskich, prócz tego założono politechnikę i przystąpiono do założenia uniwersytetu ludowego w Jerozolimie.

Skrzydlaty „bohater narodowy". W Paryżu wyzionął ducha gołąb, który podczas oblężenia przez Niemców Verdun, (Werden) utrzymywał komunikację pomiędzy Vaux (Wo), a grupą gen. Petain (Peten). Mały bohater cytowany był w rozkazie dziennym oraz otrzymał honorowe odznaczenie w postaci złotej obrączki na nóżkę.

Skamieniały trup. Mieszkańcy miasta Fulton w Stanach Zjednoczonych zostali głęboko poruszeni następującem zdarzeniem. Przy przekopywaniu cmentarza natrafiono między innemi na zwłoki zmarłej przed dwudziestu pięciu laty niejakiej pani Guthrie. Zwłoki te były zupełnie skamieniałe. Dębowa trumna, w której niegdyś panią Guthrie pochowano, zgniła, zaś rysy zmarłej są doskonale zachowane, jak w kamieniu wykute. Skamieniałe ciało jest tak ciężkie, że pięciu ludzi zaledwie mogło je ruszyć.

KALENDARZYK TYGODNIOWY:

Luty		Słońce wschód godz.	m.	Słońce zachód godz.	m.	Księżyc wschód godz.	m.	Księżyc zachód godz.	m.
22	Niedziela — Kat. ś. Piotra.	6	39	5	–	6	43	4	56
23	Poniedziałek — Piotra Damiana.	6	37	5	01	7	29	5	46
24	Wtorek — Macieja ap.	6	35	5	03	8	15	6	36
25	Środa — Popielec Cez.	6	33	5	04	9	01	7	26
26	Czwartek — Aleksandra B.	6	31	5	06	9	47	8	16
27	Piątek — Aleksandra i N.	6	30	5	08	10	33	9	05
28	Sobota — Leandra B.	6	28	5	11	11	20	9	55

Krótkie ceny targowe.

Ziemiopłody.

Żyto — —	zł. 34	gr. 50
Owies — —	„ 33	„ 50
Pszenica — —	„ 38	„ —
Jęczmień — —	„ 26	„ 50

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk. — —	5 zł.	18 gr.
1 funt angielski — —	21 „	92 „
1 rubel złoty — —	2 „	72 „
1 rubel srebrny — —	1 „	93 „
100 koron czesk. —	15 „	46 „
100 funtów szwajc. —	100 „	22 „
100 lirów włosk. — —	15 „	40 „
100 franków franc. —	28 „	29 „

Co tydzień podajemy krótkie ceny targowe zaś raz na miesiąc dokładne ceny wszystkich tych artykułów, które rolnik sprzedaje lub kupuje.

WESOŁY KĄCIK.

Zrozumiał.

Pewien proboszcz wezwał swych parafjan na kazaniu, aby przynosili mu do zniszczenia wszystkię książki szkodliwe. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy nazajutrz zgłosił się doń jeden wieśniak i wręczył mu książkę podatkową.

W szkole.

Nauczyciel do nowoprzybyłego ucznia: — Jak się nazywasz?
Uczeń: — Antoni Tomczyk.
Nauczyciel: — Czem jest twój ojciec?
Uczeń: — Nieboszczykiem.
Nauczyciel: — A czemże był on przedtem?
Uczeń: — Żywym.

Przy egzaminie.

— Jeżeli znajdziesz przedmiot, szklący się jak złoto, a chciałbyś się przekonać, czy to rzeczywiście metal szlachetny cobyś uczynił?
— Poszedłbym go zastawić, profesorze.

Nie pomaga.

— Upiłeś się znowu? Taczasz się. A przecież zapisałeś się do Towarzystwa trzeźwości.
— Zapisałem się. Płacę regularnie składki. Nic nie pomaga... Co ja biedny mam robić?

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. Paweł Piłat, Manasterz. Wciągnęliśmy Was na listę losowania. Nadsyłajcie pieniądze jaknajrychlej, bo potrzebne i pozdrowienia przyjmijcie.

Ob. Feliks Kopka, Nurzyna. Witajcie drodzy. Wielki to wstyd dla wszystkich uświadomionych chłopów z Waszego powiatu Łukowskiego żeście przy ostatnich wyborach gromadnie na ósemkę głosowali. Cieszymy się, żeście przejrzeli na oczy i stoicie pod Sztandarem Ludowym. Pokłońcie się od nas nisko staremu Andrzejowi Tomasiewiczowi i powiedzcie mu że chociaż już mu na barki ósmy krzyżyk się pakuje — dzielny jest skoro jeszcze młodszych do walki zagrzewa. Rozpowszechniajcie tam wszędzie „Sztandar Ludowy" i bywajcie nam!

Ob. Zofja Stelmachówna, Pułankowice. Dzielna z Was kiedyś będzie niewiasta, skoro już teraz o sprawach politycznych myślicie. Pięknie dziękujemy Wam za życzenia i pozdrawiamy Was serdecznie.

Ob. Michał Gorczyca Belwalette (Francja). Witajcie, Kochani! 20 franków w liście nadeszło — Bóg zapłać! Pięknie z obczyzny piszecie do nas. Kiedy Wasz list nasz poseł Cieplak czytał —to łzy mu w oczach z żalu i z radości zarazem stanęły, że tak pięknie na obczyźnie o Ojczyźnie myślicie! Braterskie ludowe zasyłamy Wam pozdrowienia!

Ob. Piotr Paszko, Kosobudy. Papierowe ruble rosyjskie nic nie są obecnie warte i napewno już nigdy nikt za nie nic nie da! Bóg zapłać za pozdrowienia dla pos. Sochy, Pluty, Bryla i Wojciecha Skiby. Pokłońcie się tam pięknie całej wsi od nas i bywajcie nam!

Obywatele: Franciszek Kubański, Osiczyna. Józef Kupiszewski. Rozbusz Długi. Józef Zając, Biała. Jan Majcher, Chodowice. Józef Mędrykiewicz, Huta. Stefan Filipek, Antonin. Roman Piotrowski,

Jastrząb. Jan Wałek, Sobieszany. Antoni Bieńkowski, Wiechnia. M. Chudziak, Huta Turobińska. Jan Krupa, Jeżów. Bronisław Stanek, Wzgórze. Józef Ostrzyżek, Ryki. Jan Krelec, Oleszno. Wszystkim Wam stale gazetkę wysyłamy—widocznie ginie na poczcie lub w gminie, więc tam też upominajcie się. Brakujące numery wszystkim wysłaliśmy, wierzajcie nam, iż niema w tem naszej winy, że gazetka nie dochodzi. Serdeczne pozdrowienia Wam zasyłamy!

Obywatele: Piotr Adamczyk—Cymiewicze W. Kozaniewicz — Zelwidory Stefan Wiertal—Ratoszyn. Jan Złomaniec—Wysokie Wojciech Wąsacz—Zabratowka. Kazimierz Chudziak—Łubna Piotr Grzeszczyk—Stary Czepielów. Antoni Szuba—Łopiennik. Aleksander Łubek—Krzyżanowice. Józef Goławski—Ogniowo Wincenty Kukułowicz Brodki Władysław Szopa—Nicgardów Józef Wasilewski—Nowosiołki. Marcin Bardasz—Wicynin Jan Woźniak Kożowa Jakób Januszkiewicz—Cenkew Stanisław Chruściel — Ksawerówka Jan Mrożek—Sielce Michał Puła - Horożanka Stanisław Muzyczuk—Mołodjatycze Bronisław Pac—Dragany Bartłomiej Kusz—Zabratowice. Jerzy Gorzkowicz—Strzeszyn Mieczysław Wicicki—Kotlice. Jan Siedlecki—Złobnica. Bronisław Płochowski Witawy —Franciszka Orcinek—Zagórze. Franciszek Baran—Opoczno. Mieczysław Gałkowski—Grzegorzewice Józef Maszko—Wojciechów. Jan Hreszczuk Ostęp. Wincenty Rembisz—Ludmiłówka A. Eltko—Łunna. Jakób Stajak—Osówka. Józef Dzik—Prębowice. Marja Klementowska—Stara Wieś. Jan Szlęk—Zawadka. Józef Kowalczuk—Suchowola. Szczepan Nadolny—Wilczkowice. Albin Sobczyk Głuchów. Jan Antoniuk—Poplawy. Tadeusz Dawidowski—Chadywance. Ignacy Diłaj Andrzej Kusiak—Mogielnica. Michał Michalski—Strupin. Stanisław Różycki—Tuczepy. Władysław Kolandyk—Racławówna. Jan Zieliński—Dobrawoda. Hipolit Bilski—Milica. Aleksander Kwiatek—Milanów. Jacenty Zaręba—Baranówka. Władysław Chysz—Wojciechów. Franciszek Łuczak—Baczyn. Stefan Sobkowiak Francja. Kazimierz Kociński—Grabowice. Stanisław Walewski—Słucz. Józef Bańka—Gliniska. Mikołaj Łańcucki—Dzieszkowice. Aleksander Makała—Teletan. Józef Zielnik—Łysobyki. Józef Nowak—Kańczuga. Edward Michta—Chrząchówek. Aleksander Pokój - Nisko. Kazimierz Stasiński—Grubiny. Aleksander Knap—Łaznówek. Stanisław Wisiński—Zastawie. Kółko Rolnicze „Zgoda“—Hańsk. Franciszek Raczkowski—Zastawie. Szczepan Kozak—Sienica Różanna. Jan Szaran—Dworzysko. Walery Kuznicki—Bołotniki. Józef Adanus—Błszno. Jan Kulisiewicz—Warszawa. M. Kamiński=Przedbórz. Wacław Zmysłowski—Hałużja. Jan Hreszczyk—Ostęp Antoni Poguszewski—Liemówka. Piotr Wiśniewski—Grzegorzowice. Andrzej Grzesik—Pasieki. Jan Sobczak—Franciszków. Władysław Wróblewski—Janówka. Stanisław Matczuk—Kozienice. Józef Stadnik—Wierzchowiska. Jan Skrzecz—Kadzidło. Józef Kędzierawski—Bukowo. Maciej Sigaj—Kocudza Dolna. Franciszek Gałęzowski—Parchotka. Antoni Pajanowicz—Duniłewicze. Juljan Kozieł—Zawarza. Leon Czyż—Zakrzów. Bronisław Łynus—Fajsławice. Czesław Krawczyński - Niceki. Józef Mazur—Kawenczynik. Aleksander Sawicki—Łuków. Andrzej Mucha—Biskupice. Wawrzyniec Antyga—Huszczka Duża. Józef Banach—Katarzynówka. Jan Walewski—Łysa Góra. Piotr Okoń - Szczebrzeszyn. Seweryn Papiński—Puczna. Ludwik Kucaj—Prychubowa. Stanisław Gdyk—Łowce. Kazimierz Wołoszczak— redniówka. Józef Fornal—Dobryniów. Władysław Kowalski—Góry. Paweł Grobel—Parafjanka. Franciszek Pizuriński - Płaskie. Jan Wielgus—Bączałka Jan Szymalski—Górna. K. Prochymiuk Dukowic. Jan Baran—Goraj. A. Demajski—Dąbrowa Franciszek Zawadzki—Ludwipol. Józef Ławniczak—Police. J. Wierucki—Błaszki. Franciszek Posłuszny—Zdanówka. Jan Simlat—Raków. Feliks Kaczan - Nowa Huta. Michał Swirszcz—Podolszanka. Bolesław Karwowski Tchorzew. Stanisław Sroka—Borzęcin. Koło Młodzieży Wiejskiej Sawin. Szymon Polak—Puławy. Władysław Koper—Pułamkowice. Jan Sikora—Falczyń. Mikołaj Matej—Brody. Paweł Popielec—Deszkowice. Stanisław Hałas—Słupeczno. Antoni Stróg—Stopnice. Józef Szewczyk — Stopnice. Franciszek Kowalik Olchowiec. Wł. Stróżycki Chybice. Wł. Cichocki - Mircze. Wawrz. Wójtowicz—Klinki. Br. Gac—Wysokie. Fr. Sławek Kopanki. Stan. Gański—Ciechanki. Józef Zygmunt—Bogosz. Józef Idzikowski—Regnów. St. Zienkiewicz—Ulan. Józef Stankiewicz Prehoryłe. M. Karczmarczyk—Janiszów. W. Kowalik—Wola Lepieniecka. Józef Głos Kłoda. Ant. Jakubiak—Kotlice. Tomasz Smaga—Braciejowicze. Mik. Stoń - Zawalów. Jan Szypelnik—Felczyn. Czwalik—Ksawerówka. P. Switalski—Dankowice. Fr. Pikusiński—Płoskie. P. Grobel—Parafianka. Kowalski Wł.—Góry. Ant. Borkowski—Dobryniów. Wołoszczak—Średniówka. Stan. Gdyk—Łowce. Jan Skrzecz—Kadzidło. J. Studnik—Wierzchowiska. St. Matczuk—Kozienice. L. Kucaj—Trybuchowa. F. Gałęzowski—Paszkalka. A. Tajanowicz—Duniłowicze. J. Kozieł—Zawarza. L. Czyż—Zakrzów. Br. Łykus—Fajsławice. Czesław Krawczyński—Niecki. J. Mazur—Kawęczynek. A. Mucha—Biskupice. J. Walewski—Łysagóra. W. Antyga—Stary Zamość. Sigaj Mieczysław—Kocudza. P. Okoń—Szczebrzeszyn. J. Kędzierawski - Bukowa. J. Wielgus—Bączałka.

Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali. Wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod „Sztandarem Ludowym“ staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu a więc i samej Polski działa. Na naszym Sztandarze Ludowym wypisaliśmy następujące hasła: **Ziemia dla Ludu! Wiedza dla Ludu! Władza dla Ludu!** Pracujemy i walczymy, żeby hasła powyższe ciałem się stały — nie dla zaszczytów i korzyść, a dlatego, że sami pochodzimy z ludu i wierzymy, że Polski moc i potęga tkwi w sile ludu. Witamy Was tedy. Najdrożsi Nasi, w wielkiej rodzinie tych, którzy pod Sztandarem Ludowym stoją. Niechaj teraz każdy z Was podejmie nasz Sztandar i niesie go do chat i dusz, iżby jego łopot zagrzewał wszystkich chłopów w Polsce do walki o zdobycie **ziemi, wiedzy i władzy.** Niechaj nikogo pod Sztandarem Ludowym nie braknie, a zwyciężymy ku chwale ojczyzny i pożytkowi Ludu. Jeszcze raz — witajcie!

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Wydawca: Polska Spółka Wydawnicza.

Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.